

TŁUMACZENIE A POSTKOLONIALIZM – BADANIE ELEMENTÓW KULTUROWYCH W PRZEKŁADZIE ANGIELSKO-POLSKIM

Patrycja Karpińska, patrycja.karpinska@uwr.edu.pl
Uniwersytet Wrocławski
ul. Kuźnicza 22, 50-138, Wrocław



STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł dość pobieżnie przedstawia wyniki badania, mającego na celu potwierdzenie lub zaprzeczenie obecności trendów postkolonialnych w polskim przekładzie poprzez dokonanie analizy porównawczej elementów kulturowych. Skupia się on na powodach, dla których otrzymane rezultaty nie mogą zostać uznać za wiążące. Wśród tych powodów znajdują się: paradygmat postkolonialny i częste nieuwzględnianie innych czynników wpływających na ostateczny kształt przekładu; problematyczna sytuacja Polski w naukach postkolonialnych; zawężona definicja elementów kulturowych czy zbyt strukturalistyczna natura samego narzędzia.

Słowa kluczowe: postkolonializm, forenizacja, domestykacja, hegemonia, techniki tłumaczeniowe

Translation and postcolonialism: an analysis of culture-bound items in the Polish literary translation

ABSTRACT

This article states only briefly the results of the study, whose aim has been to confirm or deny the presence of postcolonial trends in the Polish literary translation through the comparative analysis of culture-bound items. The article aims at exploring the reasons, for which the final results of the study should not be viewed as valid. Those reasons are: postcolonial paradigm and the common exclusion of other factors influencing the translation; unclear situation of Poland within the postcolonial field; restricted definition of the culture-bound items; as well as structuralistic nature of the applied tools.

Key words: postcolonialism, foreignization, domestication, hegemony, translation techniques

PRZEKŁAD A POSTKOLONIALIZM

Przekładoznawstwo, jak wiele innych nauk, charakteryzuje się licznymi sporami definicyjnymi dotyczącymi podstawowych pojęć takich, jak ekwiwalencja, nieprzekładalność czy jednostka tłumaczeniowa. Nie sposób wskazać nawet dominującej definicji samego przekładu. Warto jednak wspomnieć, iż o ile nie ma obowiązującej definicji przekładu, o tyle można zauważyć pewien trend – przekładoznawcy odchodzą od definicji skupiających się na aspektach językowych. Ujęcie tłumaczenia jako zastępowania materiału tekstowego w języku źródłowym materiałem tekstowym w języku docelowym¹ jest wypierane na rzecz interdyscyplinarnego spojrzenia na przekład, w którym przekład staje się procesem dynamicznym, niepowtarzalnym oraz uwarunkowanym licznymi czynnikami o podłożu ekonomicznym, społecznym, kulturowym, czy politycznym².

1 J. Catford, *A Linguistic Theory of Translation*, London 1978, s. 20.

2 S. Bassnett, *Culture and Translation*, [w:] P. Kuhiwczak, K. Littau (red.), *A Companion to Translation Studies*, Clevedon 2007, s. 13-23.

Wśród teorii rozwijających wyżej wspomniane spojrzenie na tłumaczenie znajdują się także teorie postkolonialne. Badacze przekładu funkcjonujący w nurcie postkolonialnym są szczególnie zainteresowani zjawiskiem hegemonii, zarówno kulturowej, jak i językowej. Zjawisko to wydaje się być aktualne także dzisiaj, dziesiątki lat po ostatniej erze kolonializmu. Państwa, narody, grupy etniczne i kultury są obecnie silnie ze sobą powiązane relacjami o różnej naturze, co owocuje powstawaniem silnych kultur, ustalających pewne wzorce, oraz słabych kultur, które niniejsze wzorce naśladują³. Interakcje między kulturami, dotyczące nie tylko byłych kolonii i kolonizatorów, ale i ideologicznego „Wschodu” i „Zachodu”, są zatem odzwierciedlane oraz umacniane także poprzez tłumaczenie⁴.

Opisem oraz analizą tego zjawiska zajmował się m.in. Itamar Even-Zohar. Choć jego praca, dotycząca polisystemów, nie była w zamysle autora teorią postkolonialną, to wzbudziła ona i wciąż wzbudza spore zainteresowanie badaczy postkolonialnych. Według I. Even-Zohara, system literacki każdego kraju jest w swojej naturze polisystemem, a więc składa się z wielu pomniejszych systemów, które wchodzą nieustannie ze sobą w interakcje, ustalając przy tym swoje pozycje w systemie (centralne lub peryferyjne) oraz walcząc o pozycję centralną w nim. W takim polisystemie funkcjonuje zarówno literatura narodowa, jak i literatura tłumaczona. Pozycje tych literatur względem siebie decydują zarówno o wyborze, jak i o kształcie tłumaczonych tekstów⁵. Jeśli w centrum polisystemu znajduje się literatura narodowa, to rośnie prawdopodobieństwo, że literatura tłumaczona przyjmuje już istniejące schematy oraz odzwierciedla wartości kulturowe charakterystyczne dla kultury docelowej⁶. Jeżeli sytuacja jest odwrotna, to literatura narodowa imituje schematy przyniesione wraz z literaturą tłumaczoną.

Jak zauważa I. Even-Zohar, do sytuacji, w której to literatura tłumaczona zajmuje centralną pozycję w danym polisystemie literackim, może dojść jeśli: (1) polisystem nie ukształtował się jeszcze całkowicie; (2) w polisystemie ma miejsce kryzys (np. gdy pojawia się zapotrzebowanie na pewne modele literackie, a literatura narodowa nie jest w stanie ich zapewnić); (3) gdy literatura narodowa jest „słaba”⁷. Autor tej koncepcji wskazuje na istnienie korelacji pomiędzy pozycją literatur a hierarchicznymi relacjami sił ekonomicznych i politycznych danych społeczeństw. Kultura społeczeństw wysoko pozycjonowanych zazwyczaj jest znana i ceniona, również ich literatura narodowa przejawia te cechy i zajmuje pozycję centralną nie tylko w swoim narodowym polisystemie, ale i w polisystemach kultur „słabych” czy też „peryferyjnych”. Podobnie, kultura społeczeństw peryferyjnych jest „słaba” i ich literatura jest także „słaba”, zajmuje pozycję peryferyjną zarówno w polisystemie narodowym i w innych polisystemach docelowych⁸.

Niniejsza koncepcja została rozwinięta przez Marię Tymoczko. Wnioski wyciągnięte przez M. Tymoczko można podsumować w następujący sposób: jeśli tekst przychodzi z kultury „centralnej” do „peryferyjnej”, to tłumacz częściej stosuje w tłumaczeniu techniki forenizujące; w sytuacji odwrotnej, tłumacz częściej stosuje techniki domestykujące⁹. Mówiąc o forenizacji i domestykacji tekstu, odwołuje się tutaj do konceptów wprowadzonych przez Lawrence’a Venutiego, który definiuje domestykację tekstu jako „etnocentryczną redukcję tekstu źródłowego do wartości kulturowych języka docelowego”¹⁰. Tekst po takim zabiegu nie zdradza w żaden sposób swojej „obcości” – jest płynny, naturalny

3 S. Hall, *The West and the Rest: Discourse and power*, [w:] S. Hall, D. Held, D. Hubert, K. Thompson (red.), *Modernity: An Introduction to Modern Societies*, Massachusetts 2000, s. 186.

4 S. Bassnett, H. Trivedi, *Introduction: of colonies, cannibals and vernaculars*, [w:] S. Bassnett, H. Trivedi (red.), *Postcolonial Translation: Theory and Practice*. London 1999, s. 1-18.

5 I. Even-Zohar, *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim*, tłum. M. Heydel, [w:] P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*. Antologia. Kraków 2009, s. 197-198.

6 Tamże, s. 200.

7 Tamże, s. 199.

8 Tamże, s. 200.

9 M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna i przekład literacki*, tłum. A. Sadza, [w:] P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*. Antologia, Kraków 2009, s. 429-448.

10 L. Venuti, *The translator's invisibility. A history of translation*, London 1995, s. 20 [tłumaczenie własne].

w języku docelowym i zgodny z wartościami kultury docelowej. Celem domestykacji jest zamazanie różnic pomiędzy kulturami, a nawet „przywrócenie kulturowego Innego jako rozpoznawalnego, wręcz znajomego”¹¹. Forenizacja to przeciwieństwo domestykacji, a zatem „etnodewiacyjny nacisk na te wartości, które oddają językową i kulturową inność tekstu źródłowego”¹². W swoich późniejszych pracach, L. Venuti zauważa, że forenizacja pozostaje w pewnym stopniu procesem domestykującym. Inność tekstu może być zasygnalizowana w niebezpośredni sposób poprzez wprowadzenie dysonanansu pomiędzy wartościami kultury docelowej a wartościami obecnymi w przekładzie; punktem odniesienia, zarówno dla tłumacza, jak i czytelnika tłumaczenia, pozostaje kultura i język docelowy¹³.

Biorąc pod uwagę powyższe teorie, można sformułować następującą hipotezę: ze względu na „słaby” charakter kultury polskiej oraz hegemonistyczną naturę kultury angloamerykańskiej, w tłumaczeniu angielsko-polskim można zaobserwować opisane tendencje postkolonialne, a zatem dążenie tłumaczy do zachowania wartości i języka kultury źródłowej, kosztem wartości i języka docelowego.

BADANIE ELEMENTÓW KULTUROWYCH W PRZEKŁADZIE – NARZĘDZIE

Przedmiotem badania, mającego potwierdzić lub obalić postawioną hipotezę, były tzw. elementy kulturowe (*culture-bound items*). Krzysztof Hejwowski definiuje element kulturowy jako „pojęcie obejmujące różnorodne zjawiska, których cechą wspólną jest ich kulturowe nacechowanie ... Do elementów kulturowych zaliczamy większość nazw własnych, nazwy i frazy związane z organizacją życia w kraju źródłowym (np. związane z systemem politycznym, edukacyjnym, zdrowotnym, prawnym, itd.), zwyczaje i tradycje kultury źródłowej (np. święta, jedzenie), cytaty oraz aluzje do literatury w języku źródłowym, zarówno ustnej, jak i pisemnej, aluzje do historii tegoż kraju i innych sfer kultury takich, jak muzyka, kino, malarstwo, itp.”¹⁴.

Cechą wspólną elementów kulturowych jest ich problematyczna natura w przekładzie. W związku z tym, iż następczą one tłumaczom kłopotów, które się powtarzają, pojawiły się klasyfikacje tzw. technik tłumaczeniowych, czyli pewnych uniwersalnych rozwiązań przekładowych. W badaniu została przyjęta klasyfikacja zaproponowana przez K. Hejwowskiego uzupełniona jedynie paroma technikami zaproponowanymi przez Petera Newmarka¹⁵, gdyż niektóre z kategorii wydawały się zbyt ogólne lub niedoprecyzowane dla celu przeprowadzanego porównania. Następnie techniki tłumaczeniowe zostały podzielone na trzy grupy: techniki forenizujące, techniki domestykujące oraz pozostałe (*sitting-on-the-fence techniques*)¹⁶.

W grupie technik forenizujących można wyróżnić cztery techniki: reprodukcję bez objaśnień, naturalizację, tłumaczenie syntagmatyczne bez objaśnień oraz kalkę¹⁷. Reprodukacja bez objaśnień jest prawdopodobnie najbardziej forenizującą techniką tłumaczeniową ze wszystkich omówionych, bowiem polega na przeniesieniu danego elementu kulturowego bez jakichkolwiek zmian w jego zapisie. Proces ten ilustruje przetłumaczenie zdania „The Old Vicarage was the last and grandest of the Victorian houses in Church Row”¹⁸ w następujący sposób: „Old Vicarage był ostatnim i zarazem największym z wiktoriańskich domów przy Church Row”¹⁹. W przypadku naturalizacji element kulturowy jest dostosowywany gramatycznie i niekiedy fonetycznie do zasad języka docelowego

11 Tamże, s. 18 [tłumaczenie własne].

12 Tamże, s. 20 [tłumaczenie własne].

13 Tenże, *Translation, Community, Utopia*, [w:] L. Venuti (red.), *The Translation Study Reader*, London 2004, s. 483–502.

14 K. Hejwowski, *Translation: A Cognitive-communicative Approach*. Olecko 2004, s. 128 [tłumaczenie własne].

15 P. Newmark, *A Textbook of Translation*, London 1988.

16 Nazwa anglojęzyczna ostatniej grupy, *sitting-on-the-fence*, odnosi się do metafory używanej do opisu osób, które nie chcą podjąć decyzji. Tu podobnie, tłumacz próbuje pogodzić dwa przeciwstawne procesy, domestykację i forenizację.

17 Wszystkie poniższe przykłady ilustrujące poszczególne techniki pochodzą z analizy własnej.

18 J. K. Rowling, *The Casual Vacancy*, London 2012, s. 42.

19 J. K. Rowling, *Trafny wybór* [*The Casual Vacancy*], tłum. A. Gralak, Kraków 2012, s. 41.

(np. „lancz” zamiast „lunch”). Tłumaczenie syntagmatyczne bez objaśnień jest tłumaczeniem przy pomocy ekwiwalentów słownikowych, które niekoniecznie muszą być czytelne dla odbiorcy tekstu. Tak oto przełożenie „three thousand miles” na „trzy tysiące mil” jest tłumaczeniem poprawnym, jednak nieczytelnym dla grupy odbiorców nieznającej imperialnego systemu miar. Wreszcie, kalka to nieuzasadnione przeniesienie; przy czym nie musi to być przeniesienie tylko i wyłącznie elementu kulturowego, ale może to być również przeniesienie gramatyczne, leksykalne czy syntaktyczne. Kalkę można również traktować jako błąd tłumaczeniowy ze względu na jej rażącą naturę w przekładzie, co może zilustrować następujące zdanie: „Tydzień wcześniej dostał bilety na premierę nowego filmu Mike’a Leigh, ona tymczasem spóźniła się pół godziny, gdyż baby - sitter nie dotarła na czas”²⁰.

Wśród technik domestykujących znajdują się uznany ekwiwalent, ekwiwalent funkcjonalny, ekwiwalent kulturowy, ekwiwalent opisowy, hiperonim oraz opuszczenie. Uznany ekwiwalent jest techniką, którą można zastosować, kiedy dany element kulturowy jest powszechnie znany w kulturze docelowej i ma ustalony odpowiednik w języku docelowym, np. „New York” i „Nowy Jork”. Ekwiwalent funkcjonalny to zabieg mający oddać funkcję elementu kulturowego za pomocą kulturowo neutralnego opisu. Jego naturę trafnie oddaje tłumaczenie sloganu reklamowego „Nothing, you know, runs like a Deere”²¹ jako „Bo, jak wiadomo, na maszyny Deere nie ma mocnych”²². Ekwiwalent kulturowy to zastąpienie obcego elementu kulturowego elementem kulturowym pochodzącym z kultury docelowej. Ekwiwalentem opisowym jest zaopatrzenie danego elementu kulturowego w adekwatny opis. Tak oto, na przykład, angielskie nakrycie głowy typu *deerstalker* staje się w tłumaczeniu „czapk[a] à la Sherlock Holmes”²³. Hiperonim to zastąpienie szczegółowego słowa o nacechowaniu kulturowym słowem wyższego rzędu i, najlepiej kulturowo neutralnym, np. „Brown University” staje się w tłumaczeniu po prostu „uniwersytetem”. Ostatnia technika, opuszczenie, jest jednocześnie najbardziej kontrowersyjną. Ponieważ polega ona na usunięciu problematycznego fragmentu z tekstu, wielu teoretyków przekładu nie uznaje jej za dopuszczalną technikę tłumaczeniową²⁴.

Do ostatniej kategorii należą zaledwie dwie techniki: reprodukcja z objaśnieniem oraz tłumaczenie syntagmatyczne z objaśnieniem. Techniki te odpowiadają reprodukcji i tłumaczeniu syntagmatycznemu omówionym powyżej, jednak w tym wypadku tłumacz nie pozostawia czytelnika zupełnie samego, a stara się go wspomóc dodatkowym wyjaśnieniem znaczenia danego elementu, na przykład w formie przypisu lub wtrącenia. Tak oto, przytoczone powyżej tłumaczenie syntagmatyczne bez objaśnienia mogłoby z łatwością stać się tłumaczeniem syntagmatycznym z objaśnieniem, gdyby tłumacz załączył do tekstu przekładu przypis z przełożeniem długości mili na kilometry bądź metry.

WYNIKI BADAŃ

Materiał do analizy został zebrany z dziesięciu powieści obyczajowych przetłumaczonych i wydanych po 2000 roku. Ważnym było, aby z każdej powieści pobrać podobną ilość materiału tak, aby indywidualne preferencje i styl tłumacza czy też wymagania danego wydawnictwa wpłynęły jak najmniej na otrzymane wyniki. Co więcej, analizowany element kulturowy powinien pojawić się po raz pierwszy w tekście; wymóg ten jest powiązany z praktyką tłumaczeniową, według której dany element będzie zaopatrzony w przypis, bądź inne objaśnienie, tylko za pierwszym razem. Po wybraniu elementów kulturowych do analizy, tekst źródłowy był zestawiany z tekstem docelowym, a następnie klasyfikowany ze względu na zastosowane techniki tłumaczeniowe.

20 N. Hornby, *Był sobie chłopiec* [About a Boy], tłum. J. Łoziński, Poznań 2002, s. 24.

21 S. King, *Under the Dome*, London 2010, s. 29.

22 S. King, *Pod kopułą* [Under the Dome], tłum. A. Ciepłowska, T. Wilusz, Warszawa 2010, s. 34.

23 J. K. Rowling, dz. cyt., s. 36.

24 K. Hejwowski, dz. cyt., s. 123.

Przeanalizowany materiał składał się z 886 niepowtarzających się elementów kulturowych wyciągniętych z 575 zdań. W 441 przypadkach zastosowano techniki domestykujące, 345 elementów kulturowych przetłumaczono przy użyciu technik forenizujących. Pozostałe techniki (*sitting-on-the-fence*) okazały się najmniej popularne, przełożono tylko 69 elementów z ich użyciem. Pojawiło się także 31 przypadków, w których tłumacz zastosował dwie lub więcej technik tłumaczeniowych, aby przełożyć dany element.

Techniki forenizujące rozkładały się szczegółowo w następujący sposób: 185 reprodukcji bez objaśnień, 104 naturalizacje, 35 tłumaczeń syntagmatycznych bez objaśnień i 21 kalek. Wydaje się, że reprodukcja bez objaśnień oraz naturalizacja są technikami stosowanymi najczęściej w przypadku imion i nazwisk, przy czym naturalizacja jest tu preferowana (85 przypadków naturalizacji i 44 reprodukcji). Poza tym, wspomniane dwie techniki stosuje się często w przekładzie nazw własnych. Głębsza analiza pozwoliła wysnuć jeszcze dwa wnioski. Po pierwsze, techniki te są stosowane tylko wtedy, gdy znaczenie elementu kulturowego może zostać wysnute z kontekstu. Po drugie, wybór pomiędzy naturalizacją a reprodukcją zdaje się zależeć od preferencji tłumacza. Przeanalizowany materiał wykazał, iż jedni tłumacze stosowali w większym stopniu naturalizację, podczas gdy inni konstruowali zdania tak, by element kulturowy pojawiał się w nieodmienionej formie i właściwie nie sięgali po naturalizację w swoich tłumaczeniach. Tłumaczenie syntagmatyczne bez objaśnień dotyczyło w głównej mierze przekładu jednostek z zachowaniem imperialnego systemu miar. Należy jednak podkreślić, że takie rozwiązanie preferowało tylko dwóch z dziesięciu badanych tłumaczy (przy czym jeden robił to niekonsekwentnie). Pozostałych ośmiu wybierało tłumaczenie funkcjonalne.

Także w przypadku technik domestykujących dwie techniki okazały się znacznie częstszym wyborem od pozostałych, mianowicie uznany ekwiwalent (216 przypadków) oraz ekwiwalent funkcjonalny (150 przypadków). Użycie pozostałych technik można określić jako marginalne – 24 przypadki hiperonimu, 21 ominięć oraz po 15 zastosowań ekwiwalentów opisowych i kulturowych. Zaskakującym okazało się częste zaopatrywanie uznanych ekwiwalentów w dodatkowe wyjaśnienia, na przykład „California” stawała się w tłumaczeniu „stanem Kalifornia”. Dokładniejsza analiza pokazuje także, jak wiele uznanych ekwiwalentów weszło do naszej kultury poprzez inne produkty kultury źródłowej. Na przykład, zarówno Notting Hill jak i North Kensington są dzielnicami Londynu, jednak tylko tą pierwszą można uznać za uznany ekwiwalent, czemu przysłużyła się zapewne słynna komedia romantyczna z 1999 roku zatytułowana właśnie *Notting Hill* i często goszcząca na ekranach polskich telewizorów. Podobnie o wiele szybciej skojarzymy, że King’s Cross czy Paddington są londyńskimi stacjami kolejowymi niż Kidbrooke, co można w dużej mierze przypisać sukcesowi Harry’ego Pottera czy przygodom misia o imieniu Paddington. Ekwiwalent funkcjonalny był techniką używaną najczęściej do przekładu różnego rodzaju miar, odległości czy marek, w którym to przypadku marka była zastępowana zwięzłym opisem jej funkcji w kulturze źródłowej. Warto podkreślić, że ekwiwalent funkcjonalny należał do jednej z technik, przy użyciu których tłumacze najczęściej popełniali błędy. Jest to zastanawiające, zwłaszcza przy przekładzie miar, ponieważ istnieją różnego rodzaju ogólnodostępne przeliczniki²⁵.

Na pozostałe techniki składają się 64 przypadki reprodukcji z objaśnieniem oraz 5 tłumaczenia syntagmatycznego z objaśnieniem. Wydaje się, że wybór pomiędzy reprodukcją bez objaśnienia a reprodukcją z objaśnieniem jest także kwestią preferencji tłumacza. Podczas, kiedy jedni tłumacze stosowali reprodukcję z objaśnieniem częściej niż reprodukcję bez objaśnienia, drudzy wyraźnie jej unikali; w jednym z tłumaczeń reprodukcja z objaśnieniem nie pojawiła się ani razu we wszystkich przeanalizowanych elementach kulturowych, w innym technika ta została zastosowana zaledwie cztery razy. Niechęt do tłumaczenia syntagmatycznego z objaśnieniem można próbować tłumaczyć jego redundantną naturą – skoro dany element został już przetłumaczony, nie ma potrzeby uzupełniać przekładu dodatkowym wyjaśnieniem.

25 Na przykład, <http://www.metric-conversions.org>, 26.12.2015.

WYNIKI BADAŃ A TRENDY POSTKOLONIALNE W POLSKIM PRZEKŁADZIE

W miarę jak postępowała praca badawcza, coraz jaśniejszym stawało się, że chociaż analiza uwzględnia aspekty istotne dla badań przekładu w paradygmacie postkolonialnym, to nie pozwala na rozstrzygnięcie czy postawiona hipoteza jest prawdziwa, czy też nie. Na każdym etapie analizy pojawiały się nierozwiązywalne problemy, wątpliwości natury teoretycznej oraz kolejne pytania.

Pierwszym problemem okazało się określenie pozycji Polski w naukach postkolonialnych. Clare Cavanagh²⁶, w artykule o wiele mówiącym tytule *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, dowodzi, że Polska, do tej pory raczej pomijana w naukach postkolonialnych, zasługuje tam na takie samo miejsce jak choćby Irlandia. Swoją tezę popiera nie tylko analizą burzliwej historii Polski (rozbiory, okupacja, komunizm), ale i analizą literatury stworzonej przez wybitnych polskich literatów. C. Cavanagh wskazuje na wątki charakterystyczne dla autorów postkolonialnych, które są wyraźnie obecne w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, Wisławy Szymborskiej czy Tadeusza Borowskiego. Analizuje ona także postać Josepha Conrada, którego twórczość jest często przedmiotem zainteresowania badaczy działających w nurcie postkolonialnym i zwraca uwagę na przewrotność tego zainteresowania – chociaż uważa się, że J. Conrad w niepowtarzalny sposób oddał destrukcyjną naturę kolonializmu, jemu samemu odmawia się doświadczenia kolonialnego. Według Cavanagh, Polska zawdzięcza swój skomplikowany status w naukach postkolonialnych narracji stworzonej w czasie Zimnej Wojny, kiedy to stała się „Innym”. Uznanie takiego stanu rzeczy stałoby się równoznaczne z uznaniem krzywd, które zostały wtedy zadane państwu polskiemu. Tomasz Zarycki powtarza argumenty C. Cavanagh i dodaje, że Polska po tym, jak wyzwoliła się spod jarzma „Wschodu”, skierowała się ku „Zachodowi”, zastępując dawnego kolonizatora nowym, symbolicznym. T. Zarycki nazywa to zachowanie „syndromem postkomunistycznym”²⁷. Autor dodaje dyskusji na temat Polski wielowymiarowości, podkreślając, że Polska odgrywała nie tylko rolę kolonizowanego, ale i kolonizatora. Kiedy Kresy należały do Polski, relacje pomiędzy nimi a państwem polskim nosiły większość cech typowych dla relacji pomiędzy kolonią i kolonizatorem. Sama nazwa „Kresy” sugeruje stosunek do tamtych ziem²⁸. T. Zarycki twierdzi także, że zaangażowanie Polski w sprawy Ukrainy może zostać zinterpretowane jako próba utrzymania wpływów w tej części świata²⁹. A zatem, jak widać, sytuacja Polski w naukach postkolonialnych jest daleka od bycia jasną.

Nie jest to jedyny problem, który pojawił się podczas pracy – kolejne były związane przede wszystkim z wybranym narzędziem. Należy zdać sobie sprawę z tego, jak bardzo ograniczająca jest przyjęta definicja elementów kulturowych. W gruncie rzeczy można ją sprowadzić do słów nacechowanych kulturowo – tymczasem przejawy kultury w tekście są liczniejsze i nie muszą przejawiać się użyciem takich słów. Jako przykład można podać socjolekty, które nie mieściły się w ramach zaakceptowanej definicji i w związku z tym nie były przedmiotem analizy. Należy jednak zwrócić uwagę na to, jak silny ładunek kulturowy niesie w sobie następujący dialog, pomimo braku elementów kulturowych w tekście: „I seen ‘is wife,’ Said Krystal. ‘Blonde woman, she come to see us race.’ // ‘Yes,’ said Tessa. ... // ‘He were gonna get me talkin’ to the paper,’ she said abruptly. // ‘What’s that?’ asked Tessa, confused. // ‘Mr Fairbrother wuz. He wuz gonna get me interviewed. On me own’”³⁰. Niepotrzebna jest dodatkowa informacja od autorki, by zauważyć, że rozmowa jest prowadzona pomiędzy osobą wykształconą i niewykształconą, prawdopodobnie biedną i mieszkającą w ubogiej okolicy – te wszystkie informacje kulturowe dotyczące wykształcenia, statusu ekonomicznego czy klasy społecznej są zakodowane w języku, którym posługują się bohaterki dialogu.

26 C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, tłum. T. Kunz, <http://ibl.waw.pl/pl/strona-glowna/postkolonialna-polska?gi=66&page=0>, 27.12.2015.

27 T. Zarycki, *Polska i jej region a debata postkolonialna*, [w:] M. Dajnowicz (red.), *Oblicze polityczne regionów Polski*, Białystok 2008, s. 43.

28 Tamże, s. 35.

29 Tamże, s. 36.

30 J. K. Rowling, dz. cyt., s. 50.

Także klasyfikacja technik tłumaczeniowych okazała się źródłem wielu problemów. Nie sposób wymienić i omówić tutaj wszystkich, dlatego przytoczę zaledwie kilka, by zilustrować zagadnienie. Po pierwsze, chociaż w definicji elementów kulturowych znajdują się aluzje, to klasyfikacja technik tłumaczeniowych nie bierze ich już pod uwagę. Nie ma techniki, która opisywałaby działania tłumacza, który przełożył zdanie „The only thing I don't have is an umbrella that makes me fly”³¹ jako „Do przeobrażenia się w Mary Poppins, brakuje mi tylko parasolki”³²; a jest to zabieg na pewno interesujący dla badacza przekładu, ponieważ ukryta w tekście źródłowym aluzja staje się w tłumaczeniu jawna, wręcz opatrzona objaśnieniem. Po drugie, klasyfikacja opisuje jedynie techniki użyteczne w przekładzie bardzo prostych elementów kulturowych; próby wpasowania w jej ramy tłumaczenia bardziej złożonych elementów kończyły się fiaskiem. Żadna z kategorii nie pozwala na zaklasyfikowanie w całości następującego elementu kulturowego: „Dean King's Volvo and Infiniti dealership in Oxford”³³ i jego tłumaczenia „salon Volvo i Infiniti w Oksfordzie”³⁴. Można spróbować go rozebrać na podstawowe elementy, jednak taki zabieg prowadzi nas ku nierozstrzygniętemu pytaniu, czym jest jednostka tłumaczeniowa (w zależności od przyjętej definicji element zostałby różnie podzielony i uzyskane wyniki końcowe także byłyby odmienne) i ewentualnie ku dość strukturalistycznej teorii Jean-Paula Vinaya i Jeana Darbelneta, nieadekwatnej w przypadku niniejszej analizy i krytykowanej przez wielu teoretyków tłumaczenia³⁵. Po trzecie, wiele z zaproponowanych technik „nachodziło” na siebie. Na przykład, ekwiwalent opisowy często oddawał funkcję danego elementu kulturowego w kraju źródłowym, podobnie jak hiperonim, co sprawiało, że użycie każdej z tych technik można równie dobrze zakwalifikować jako ekwiwalent funkcjonalny. Wydaje się, że jedynym kryterium pozwalającym na rozdzielenie tych trzech technik jest długość opisu elementu kulturowego. Po czwarte, pojawiły się techniki, które nie zostały uwzględnione w klasyfikacji K. Hejwowskiego. Należą do nich częściowa reprodukcja z objaśnieniem, a zatem przeniesienie części elementu bez zmian i przetłumaczenie jego pozostałej części (najczęściej tej funkcjonalnej, np. „Vineyard Sound”³⁶ jako „cieśnina Vineyard”³⁷); hiponim, czyli przeciwieństwo hiperonimu; czy omówiony już uznany ekwiwalent z objaśnieniem. Te wszystkie zastrzeżenia pokazują jak bardzo ograniczony wycinek przekładu jest ostatecznie badany.

Kolejna uwaga dotyczy końcowych wyników badań. Wprawdzie statystycznie techniki uznane za domestykujące były częściej używane niż techniki forenizujące, jednak warto przyjrzeć się raz jeszcze, jakie to były techniki. Jak zostało to pokazane w wynikach badań, najczęściej stosowanym zabiegiem był uznany ekwiwalent. Można to zjawisko zinterpretować nie jako dążenie tłumaczy do domestykacji tekstu, ale jako przejaw natężonej obecności kultury angloamerykańskiej w kulturze docelowej.

Prawdopodobnie najważniejsze jest jednak ostatnie zastrzeżenie. Jak zostało to podkreślone na samym początku, tłumaczenie jest procesem niezwykle skomplikowanym, na który mają wpływ liczne czynniki. Poza hierarchicznymi relacjami władzy, które znalazły się w centrum zainteresowania tej analizy, można tu wymienić różnice pomiędzy systemami kulturowymi i językowymi oraz wynikającą z nich nieprzekładalność, sytuację polityczną kraju źródłowego i docelowego, istniejącą w kraju docelowym tradycję tłumaczeniową, wszelkie wymagania nałożone na tłumacza ze strony wydawnictwa i środowiska czy wreszcie samą osobę tłumacza, kluczową w procesie przekładu. Tłumacz zawsze przekłada swoją interpretację tekstu (która nie musi się pokrywać z naszą interpretacją), posiada doświadczenia i poglądy, przez pryzmat których patrzy na tekst i podchodzi do rozmaitych

31 N. Kraus, E. McLaughlin, *The Nanny Diaries*, New York 2002, wydanie elektroniczne.

32 N. Kraus, E. McLaughlin, *Niania w Nowym Jorku*, tłum. R. Śmietana, Kraków 2003, s. 27.

33 M. Pessl, *Special topics in Calamity Physics*, New York 2006, wydanie elektroniczne.

34 M. Pessl, *Wybrane zagadnienia z fizyki katastrof*, tłum. I. Matuszewska, Warszawa 2008, s. 21.

35 J. Munday, *Translation Studies: Theories and Applications*, London 2004, ss. 59-69.

36 R. Harris, *The Ghost Writer*, London 2008, s. 3.

37 R. Harris, *Ghostwriter*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2009, s. 14.

problemów tłumaczeniowych, preferuje takie rozwiązania, a nie inne i – wreszcie – jest tylko człowiekiem, a zatem ma prawo do popełniania błędów. Nie sposób odróżnić, który czynnik przeważał podczas podejmowania konkretnych decyzji w przekładzie.

WNIOSKI

Podsumowując, przeprowadzona analiza elementów kulturowych nie pozwoliła rozstrzygnąć czy postawiona na podstawie założeń teoretycznych hipoteza jest prawdziwa. Badanie pozwala jednak spojrzeć krytycznie na przekładoznawstwo oraz obecne w nim tendencje postkolonialne. Postkolonializm jest nurtem zaangażowanym ideologicznym, co staje się widoczne przy czytaniu tekstów dotyczących pozycji Polski w naukach postkolonialnych, jak i w tendencji do uznawania relacji władzy za kluczowy czynnik nadający kształt tłumaczeniu. Refleksje te nie ujmują niczego działaniom postkolonialnych badaczy i teoretyków, którzy udowadniają, jak niszczące są omówione relacje; sprawiają one jednak, że badania w nurcie postkolonialnym mogą zostać uznane za problematyczne. Analiza pokazuje także, że niektóre narzędzia stosowane w przekładoznawstwie wciąż mają strukturalistyczną naturę, co sprawia, że mogą być nieadekwatne do badania kwestii kulturowych.

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe:

- [1] Harris R., *The Ghost Writer*, London 2008
- [2] Harris R., *Ghostwriter*, tłum. Amsterdamski P., Warszawa 2009
- [3] Hornby N., *Był sobie chłopiec*, tłum. Łoziński J., Poznań 2002
- [4] King S., *Under the Dome*, London 2010
- [5] King S., *Pod kopułą*, tłum. Ciepłowska A., Wilusz T., Warszawa 2010
- [6] Kraus N., McLaughlin E., *The Nanny Diaries*, New York 2002
- [7] Kraus N., McLaughlin E., *Niania w Nowym Jorku*, tłum. Śmietana R., Kraków 2003
- [8] Pessl M., *Special topics in Calamity Physics*, New York 2006
- [9] Pessl M., *Wybrane zagadnienia z fizyki katastrof*, tłum. Matuszewska I., Warszawa 2008
- [10] Rowling J. K., *The Casual Vacancy*, London 2012
- [11] Rowling J. K., *Trafny wybór*, tłum. Gralak A., Kraków 2012

Książki/ czasopisma

- [12] Bassnett S., *Culture and Translation*, [w:] Kuhiwczak P., Littau K. (red.), *A Companion to Translation Studies*, Clevedon 2007
- [13] Bassnett S., Trivedi H., *Introduction: of colonies, cannibals and vernaculars*, [w:] Bassnett S., Trivedi H. (red.), *Postcolonial Translation: Theory and Practice*. London 1999
- [14] Catford J., *A Linguistic Theory of Translation*. London 1978
- [15] Even-Zohar I., *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim*, tłum. Heydel M., [w:] Bukowski P., Heydel M. (red.), *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Kraków 2009
- [16] Hall S., *The West and the Rest: Discourse and power*, [w:] Hall S., Held D., Hubert D., Thompson K. (red.), *Modernity: An Introduction to Modern Societies*, Massachusetts 2000
- [17] Hejwowski K., *Translation: A Cognitive-communicative Approach*. Olecko 2004
- [18] Newmark P., *A Textbook of Translation*, London 1988
- [19] Munday J., *Translation Studies: Theories and Applications*, London 2004
- [20] Tymoczko M., *Literatura postkolonialna i przekład literacki*, tłum. Sadza A., [w:] Bukowski P., Heydel M. (red.), *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, Kraków 2009
- [21] Venuti L., *The translator's invisibility. A history of translation*, London 1995
- [22] Venuti L., *Translation, Community, Utopia*, [w:] Venuti L. (red.), *The Translation Study Reader*, London 2004
- [23] Zarycki T., *Polska i jej region a debata postkolonialna*, [w:] Dajnowicz M. (red.), *Oblicze polityczne regionów Polski*, Białystok 2008

NETOGRAFIA

- [24] Cavanagh C., *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, tłum. Kunz T., <http://ibl.waw.pl/pl/strona-glowna/postkolonialna-polska?gi=66&page=0>, 27.12.2015
- [25] <http://www.metric-conversions.org>, 26.12.2015